Nr. 52. Dnia 21 lutego. Wtorek. Dnia 9 (21) lutego 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w poł

Dziś: Maksymiljana Bisk.
Środa: Kat. św. Piotra w Ant.
Czwartek: Piotra Damjana D.K.
Piątek: Sergjusza Męcz.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 8.
Zachód " " 5 " 20.
Długość dnia godzin 10 " 12.
Przybyło " " 3 " 6.

Wschód księżyca o godzinie 12 minut 26 r.
Zachód " " 2 " 20 r.
Wysokość wody na Wiśle s. 4 c. 2.
Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 6° R.

Sobota: Macieja Apostoła.
Niedziela: Sygfryda Biskupa.
Poniedziałek: Aleksandra B.
Wtorek: Leandra Biskupa.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— W d. 16-ym b. m. mieli szczęście przedstawić się Najjaśniejszemu Panu: gubernator warszawski, baron Medem, kurator wileńskiego okręgu naukowego, rz. r. st. Sergjewski i prezes warszawskiego komitetu cenzury, rz. r. st. Jankuljo.

(*Praw. wiest.*)

— **Powołując się na ogłoszenie, w n-rze 31-ym *Kurjera*, przypominamy, iż termin do składania prac na *konkurs nieustający* upływa w bieżącym tygodniu d. 24-go b. m., t. j. w piątek, o godz. 12-ej w południe.**

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Onosławy, jutro **Wrocisława.**

Nabożeństwa: W kościele św. Ducha przy ulicy Freta, o 9-ej zrana, wotywa ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej; w kościele św. Franciszka Serafickiego przy ulicy Zakroczymskiej, o 10-ej zrana, wotywa ku czci św. Antoniego Padewskiego, o 4-ej zaś po południu nabożeństwo pasyjne.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarz. dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—5 po południu.)— Posiedzenie członków zarządu Towarzystwa opieki nad zwierzętami. (Biuro zarządu, Leszno 2—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa tkacka. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowskiem-Przedm.— od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)—Wystawa akwarel Fałata. (Salon Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 5-ej po południu.)

Odczyty: Na dochód Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych drugi odczyt dra medycyny A. Fabjana: „O hypnotyzmie w nauce a w praktyce". (Sala ratuszowa—6 wieczorem.)

Teatra: W i e l k i: dziś „Gioconda", jutro „Mikado" (po dawnych, niższych cenach); — R o z m a i t o ś c i: dziś „Syn Giboyera", jutro „Nie wypada";— M a ł y (przy ulicy Daniłowiczowskiej): dziś „Meteor", jutro przedstawienie zawieszone. 7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 5100 kop. 7. (Wykup, prolongata, oraz wydawanie pożyczek uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

W sprawie pomnika.

(*Art. nad.*)

„Szanowny redaktorze!

Zamieszczony w numerze sobotnim twego pisma list otwarty Cyprjana Godebskiego, nowe rzucający światło na sprawę pomnika Mickiewicza, przyczyni się niewątpliwie do uspokojenia opinji publicznej i zwalczenia obiegających w tej mierze pogłosek.

Dołączone jednak do listu komentarze redakcji *Kurjera warszawskiego* nastręczyły mi kilka uwag, które zakomunikować pośpieszam.

W roku ubiegłym, jak wiadomo, odbyło się w Krakowie walne posiedzenie komitetu pełnego, ze spółudziałem członków nietylko warszawskich, lecz także i innych, z różnych stron kraju przybyłych.

Na posiedzeniu tem, z pobudki bardzo racjonalnej, że niepodobna czterdziestu kilku członkom komitetu pełnego poruczać szczegółów wykonania pomnika, postanowiono władzę wykonawczą, udzieloną przedtem ś. p. marszałkowi Zyblikiewiczowi, przelać na pięciu członków, wybranych większością głosów, a mianowicie na pp.: Artura hr. Potockiego, Matejkę, hr. Przezdzieckiego, prof. Zacharyewicza i Jaworskiego, jako przedstawiciela młodzieży akademickiej.

Wybrani przyjęli zaszczytny ten, lecz wielce drażliwy i bynajmniej różami nie ukwiecony obowiązek, pod warunkiem, że zostawiona im będzie zupełna swoboda działania, niekrępowana dawniejszemi uchwałami komitetu pełnego.

Na żądanie to zebrani zgodzili się i nastąpiło ogłoszenie konkursu, oraz ustanowienie *jury*, które w styczniu r. b. wyrok swój wydało, przyznając pierwszą nagrodę projektowi Godebskiego.

Wypływa z tego, że komitet pełny, chociaż nie *abdykował*, nie ma przecież prawa *decydowania* w sprawie pomnika, dopóki trwa mandat, udzielony komitetowi ściślejszemu.

Zresztą ów komitet pięciu, lubo zastrzegł wyraźnie w warunkach konkursu, że nagrodzenie przez *jury* projektu, uznanego za najlepszy, nie pociąga wcale za sobą konieczności jego wykonania, nie objawił dotąd publicznie opinji swojej co do rzeczonych projektów; nie mamy więc prawa zarzucać mu prywaty, lub tembardziej złej woli.

Jedyną rzeczą, o którą na teraz upomnieć się u niego możemy, jest *większy pośpiech w działaniu*, a pod tym względem wątpić niepodobna, że komitet ściślejszy uwzględnić zechce naturalną bardzo niecierpliwość i kraju, i samych wreszcie uczestników konkursu, na co niezawodnie i wyjaśnienia laureata Godebskiego stanowczy wpływ wywrą.

Ludwik Jenike."

Ostatni wieczór kameralny.

Wieczory kameralne dały nam dotychczas tyle wrażeń wysoce muzykalnych, że ustawać niepowinny i nie będą.

Miejmy więc nadzieję, że w przyszłym sezonie zimowym odżyją one nanowo, jak to zresztą jest stałym zamiarem kierowników Instytutu.

Wczorajszy program obejmował jeden z najpiękniejszych i najpowszechniej znanych kwartetów Beethowena, dalej wielkie trio Czajkowskiego, oraz sekstet Brahms'a (B-dur).

Trio, pierwszy raz wykonywane w Warszawie, szczególny budziło interes.

We wszystkich utworach Czajkowskiego przebija gienijusz, połączony z głęboką wiedzą muzyczną.

Ideą tria jest stworzenie wielkiej elegji na śmierć artysty-muzyka.

Skomponowane ono było na cześć Mikołaja Rubinsteina, a obejmuje w sobie tyle liryzmu, że nawet za symbol ogólnych bólów ludzkości służyć może.

Myśl jego główna, smętna i szeroka, wybornie odpowiada założeniu.

Przeprowadzenie pierwszej części znakomite pod

6)

DLA ŚWIĘTEJ ZIEMI.

Przez

SEWERA.

(Dalszy ciąg.)

II.

Nazajutrz słońce mknęło w górę, prażąc gorącemi promieniami ziemię. Wierzeje od stodoły zaskrzypiały, wszedł wójt, popatrzał z łagodnym uśmiechem na syna, wyciągniętego na słomie, uchwycił go za nogę i pociągnął. Chłopak oczy otworzył.

— No, Grześ, już dosyć tego, wstawaj!

Odwrócił się nieco, jak gdyby się wstydził jedynaka, lub chciał ukryć wzruszenie i mówił dalej, siląc się na powagę.

— Zbereziliście wczoraj całą noc. Matka cię pono przy ludziach w pysk lunęła. Matce wolno, chociaż niepotrzebnie, bo przecie nie jesteś ty taki głupi, abyś wystyrkacza, bez to, że na gębie gładki, sprowadzał pod ojcowski dach... Głupi nie jesteś, i wiesz, żebym się wygnał z domu, jak psa. Na matkę się nie bocz, wstawaj, chodź na śniadanie i gdy do izby wleziesz, pocałuj ją w rękę—słyszysz?

Odwrócił się i wyszedł.

Chłopak słyszał, lecz się nie odzywał, onieśmielony obecnością ojca pokonany jego łagodnością i rozumem.

— Nie jestem taki głupi — a gdybym zgłupiał i dziewczynę sprowadził pod ojcowską strzechę, wygna mnie, jak psa...

Ostatnia uwaga trafiła mu do przekonania. Czuł, że ojciec dotrzyma słowa.

— I gdzież się podziejesz? — zapytał siebie samego.

Zsunął się z siana na boisko, obciągnął kamizelkę, roztargane włosy uporządkował palcami, przeciągnął się i, ustroiwszy poważną minę, nieśmiało zbliżał się do chaty.

— Grześ, a chodźże prędko, bo ci kluski wystygną—zawołała matka, wychylając się przez otwarte okno.

Pierwsze lody zostały złamane. Chłopakowi oczy się zaśmiały, wszedł do izby swobodnie i raźno, ojciec spojrzał na niego spokojnie, lecz tak stanowczo, że nie śmiał mu się oprzeć. Zbliżył się do matki i pocałował ją w rękę. Wójtowa otworzyła usta, chciała przemówić, lecz ostrzeżona wzrokiem męża nie wyrzekła ani słowa.

Chłopak w milczeniu zasiadł przed miską i zaczął powoli wyławiać kluski z mleka, myśląc o wczorajszej hulance, Hanusi, uderzeniu go w pysk przez matkę i łagodności ojca, który jednak dziewczynę i jego z nią wygnał, jak psa.

Spojrzał na wójta.

Stary, czekając na syna, naprawiał biczysko, obwiązując je w środku raz przy razie cienkim sznurkiem. Na twarzy jego malował się spokój i łagodność, lecz wązkie, zaciśnięte usta mówiły, że to, co przyrzekną, dotrzymają.

Chłopak odczuwał tę siłę woli; spokój ojca gnębił go i onieśmielał. Mleko wypił z miski, łyżkę położył i wstał.

— Jedźmy—rzekł ojciec—Spałeś, a stary na świtaniu musiał się zwlec konie napaść, wóz zładować, zaprządz. Jedźmy.

Wsunął czapkę na czoło, wziął bat i wyszedł, chłopak za nim.

Matka przez okno patrzała. Widziała, jak chłopak wziął od ojca bat, ujął lejce, wskoczył na wóz. Stary wsunął się między literki, koniki raźno ruszyły z miejsca, minęły wrotka a syn, ojciec i wóz okryci wznoszącą się kurzawą, znikli za zielonemi liśćmi wierzb, których ciemne, duże głowy wynurzały się z opadającego pyłu.

Wójtowa patrzała na drogę, nasłuchując oddalającego się turkotu kół.

— Walny chłopak — szepnęła — cichy, potulny. Zwróciła się do komina i zaczęła niecierpliwie mięszać gotującą się w garnku kaszę jęczmienną.

— Żal mi trochę, żem go lunęła w pysk przy ludziach. Ale niech ten wystyrkacz nie włazi mi w drogę—krzyknęła, grożąc warząchwią.

Słońce świeciło jakby za mgłą, parno było w powietrzu, że ludzie ledwo oddychać mogli. Z południa i zachodu wypływały białe, gęste, osrebrzone od słońca chmury, łączyły się z sobą posuwały ku północy, ciemniały, wzdymając się, rosły. Jęknął wiatr, z daleka rozległ się głuchy odgłos grzmotów, jakby kto kamienie z nieba sypał na ziemię. Zdawało się, że ziemia drży. Ptactwo umilkło tuląc się do gałęzi drzew, bydło uciekało z pola, konie spętane parami galopowały równo i zgodnie, kury cisnęły się do izby. Nadchodząca burza przerażała stworzenia, ludzi napełniała niepokojem i tęsknotą za słońcem. Chmury ciemniały i grubiały, robiły się czarne, wiatr się wzmagał i pędził je na północ. Błyskawica gzygzakiem przecięła niebo, jednocześnie przeraźliwy, urywany grzmot zatrząsł ziemią, piorun uderzył w pobliżu, lunął deszcz o wielkich kroplach gęsty i gorący.

Wystraszona wójtowa przeżegnała się, zamknęła okno, siadła na ławie i zaczęła cicho skarżyć się Bogu na zawziętość losu, który wypędził męża i syna z chaty.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

wielu względami, grzeszy zbytnią długością, nawet niezupełnie potrzebną, forma bowiem całości nie wymagała koniecznie powtórzenia całej ekspozycji po raz drugi w innej tonacji.

Idąca za tem część druga zawiera mistrzowskie warjacje, oparte na oryginalnym i bogatym temacie.

Niewiadomo, której oddać pierwszeństwo, tyle tu naprzemian błyskotliwości, ekspresji, efektów brzmienia, szerokości.

Żałujemy, że wykonawcy parę warjacyj opuścili, szczególniej fuga byłaby zajmującą, jest bowiem doskonale napisaną i jasną.

Części trzeciej właściwie niema, to, co stanowi finał, jest tylko jeszcze jedną, szerszą warjacją, zakończoną powrotém do pierwszego smętnego tematu i kilkunastoma taktami marsza żałobnego.

Trio odegrane było z wielką brawurą i techniczną dokładnością przez pp. Szlecera, Barcewicza i Aloiza, szkoda tylko, że fortepian był otwarty, dźwięki jego, przy częstych wybuchach siły, musiały pokrywać współgrające z nim instrumenta.

Sekstet Brahms'a należy do utworów wcześniejszych tego kompozytora i oznaczony jest, jeżeli nas pamięć nie myli, opusem 18-ym; temu przypisać należy jego jasność.

Dzieło to dobre, wartości niemałej, finał tylko cokolwiek słabszy.

Publiczność tym razem nie tak szczelnie napełniła salę, jak to uczyniła zeszłego koncertu dla pani Menter, ale słuchała programu z widocznem zajęciem i przyjmowała wykonawców owacjami.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Konsulat hiszpański w Warszawie otrzymał urzędowe zawiadomienie, że, jakkolwiek na tegorocznej pierwszej międzynarodowej wystawie hiszpańskiej w Barcelonie rząd russki nie bierze oficjalnego udziału, jednakże na skutek starań ze strony rządu hiszpańskiego jeneralny konsul russki w Barcelonie otrzymał rozporządzenie rozciągania opieki nad okazami, wysyłanemi z Cesarstwa i Królestwa na wystawę, oraz udzielania odpowiednich informacyj.

= Z powodu zasp śnieżnych w południowej Rosji ruch komunikacyjny pociągów towarowych na kolejach, a mianowicie na linjach donieckiej, ekaterinienskiej, kursko-charkowo-azowskiej, charkowo-nikołajewskiej i fastowskiej, zawieszony d. 29-go grudnia st. st., nie jest dotąd przywrócony. Bezpośredniem dla nas następstwem tego jest brak dowozu soli donieckiej, w którą głównie zaopatruje się Królestwo Polskie. W Warszawie zapasy soli są jeszcze wprawdzie dość znaczne, lecz na prowincji w niektórych miejscowościach brak jej daje się obecnie tak dalece odczuwać, iż zwrócono się o kupno do tutejszych magazynów solnych. W tych dniach wysłano ztąd parę wagonów do Chełma i innych stacyj na linji kolei nadwiślańskiej.

= Dowiadujemy się, iż Towarzystwo belgijskie zrzekło się przeprowadzenia linji tramwajów do cmentarza brudnowskiego, wobec czego magistrat będzie mógł powierzyć budowę linji przedsiębiorcy prywatnemu.

= Na odbytej w dniu wczorajszym licytacji na wykonanie w ciągu r. b. robót brukarskich z dostawą materjałów na ulicy Zakroczymskiej, Freta, Walicow, Petersburskiej i Michajłowskiej (ostatnie dwie na Pradze) utrzymał się Josel Wegmajster, który podjął się przedsiębiorstwa za sumę 7,890 rs.

= P. oberpolicmajster warszawski, z uwagi, iż dotychczasowe środki i siły do wywożenia z miasta nagromadzonego śniegu są niedostateczne, powziął zamiar użyć do pomocy t. zw. szarwarku w naturze. Zarząd miejski, z którym porozumiewano się w tym przedmiocie, oświadczył, że zastosowanie szarwarku w naturze zgodne jest z obowiązującemi przepisami, gdyż zajmujący się furmaństwem nie opłacają podatku od koni, jaki obciąża tylko prywatnych właścicieli ekwipażów zbytkowych.

= Urząd zgromadzenia kupców miasta Warszawy doniósł władzy miejskiej, iż wykreślono z listy stowarzyszonych 14-tu kupców, z powodu niewykupienia na r. b. patentów gildyjnych. Natomiast zapisało się do zgromadzenia trzech kupców, pp. Jan Wróblewski, Leopold Werner i Bronisław Goldfeder.

= W dniu wczorajszym przyjechał z Petersburga ochmistrz Najwyższego dworu, Muchanow.

= W spisie osób, które otrzymały w ubiegłych dniach stopień lekarza, pominięto nazwisko p. Manzona.

= Kierownik *Kłosów* i współwydawca naszego pisma, p. Adam Pług, został mianowany członkiem-korespondentem Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu.

= **Z literatury.**

* W sobotnim numerze *Życia* znajdujemy dalszy ciąg powieści Marji Rodziewiczowej „Między ustami a brzegiem puharu", pisanej ze sporym a świeżym talentem, zgrabną nowelkę Juljana Morosza „Było ich dwoje", utwór poetyczny zdolnego tłómacza Byrona, Edwarda Porębowicza, dalszy ciąg tragedji historycznej Kazimierza Glińskiego „Anna Firlejówna", przegląd artystyczny Br. Zawadzkiego, a wreszcie bardzo zajmujące monografje, czerpane z obcych piśmiennictw, jako to: „Profile poetów francuskich", „Krytyka naukowa dzieł sztuki", „Dzieje ziemi", „Główne kierunki ekonomji politycznej" i inne.

Treść, jak widzimy, bardzo urozmaicona i dotykająca najżywotniejszych zagadnień umysłowych czasu.

* Czasopismo stowarzyszenia antropologicznego w Wiedniu zamieściło rozprawę Spöttla „O prastarych hutach żelaza w Tatrach".

Instytut wiedeński kartograficzny Artaria wydał wyborną kartę zachodniej Rosji

= **Ze sztuki.**

* Na wystawie „Kunstvereinu" wiedeńskiego *great attraction* stanowią w obecnej chwili dwa wielkie płótna naszych rodaków.

Jednem z nich jest „Olda, prorokini Izraela" Jana Styki (kształcącego się obecnie w Paryżu), drugiem „Sierota cesarska" Walerego Eljasza z Krakowa.

= **Posiedzenie.**

Dowiadujemy się, iż w dniu dzisiejszym pogadanki w Towarzystwie ogrodniczem nie będzie.

Ogólne zaś zebranie Towarzystwa naznaczone zostało na d. 24-go b. m., t. j. w piątek, o godz. 8-ej wieczorem.

Porządek dzienny obejmuje: Odczytanie protokułu poprzedniego zebrania, sprawy bieżące Towarzystwa, wniosek W. Kaczyńskiego o gubernjalnych wystawach owoców, E. Jankowskiego rzecz „o bluszczach" i „spółce owocowej", p. Hosera (syna) „o fijołkach", tudzież losowanie roślin.

Miejscem obrad będzie sala hotelu europejskiego.

= **Jubileusz optyka.**

Grono tutejszych optyków-mechaników przygotowywa zbiorową ucztę z okazji jubileuszu sześćdziesięcioletniej pracy jednego ze swoich kolegów, pana M. B.

Jubilat w r. 1828-ym wstąpił jako uczeń do jedynego wówczas w naszem mieście zakładu optycznego, mieszczącego się na Podwalu w domu nr. 552, utrzymywanego przez Mateusza Ottona Bachmana.

Wraz z Palińskim, bratem zmarłej artystki dramatycznej, B. ukończył praktykę, a następnie w roli nauczyciela przygotował licznych pracowników w swoim fachu.

Starzec i dziś jeszcze w ważniejszych sprawach udziela młodszym kolegom specjalnych informacyj.

= **Na kulig.**

W dniu wczorajszym koleją nadwiślańską wyjechało w okolice Kowla liczne grono warszawiaków na kulig, jaki tam urządzają w dwóch sąsiednich dworach, Zembrowie i Sumiatyczach.

Jak wiadomo, w guberuji wołyńskiej święta obchodzone są według kalendarza starego stylu, karnawał więc tam trwa w najlepsze i przeciągnie się prawie do końca marca.

= **Niezwykły spadkobierca.**

W tych dniach zmarł 17-letni Michał D., dziedzic znacznej fortuny, wynoszącej z górą 200,000 rs.

Zmarły nie zostawił rodzeństwa, a rodzice jego od kilku lat zmarli.

Jedynym prawnym sukcesorem po nieletnim D. jest jego pradziad, p. Mieczysław D., sędziwy starzec, liczący obecnie 90-ty rok życia.

= **Szesnaście godzin w śniegu.**

Jeden z warszawiaków, p. M., zamieszkały pod nrem 116-ym na Marszałkowskiej, omal życiem nie przypłacił onegdajszej zamieci śnieżnej.

Pan M. na kilka dni pojechał do szwagra, mieszkającego o cztery mile od Siedlec, i w niedzielę miał powrócić do Warszawy.

Z uwagi na zaspy śnieżne, aby się nie spóźnić na pociąg, p. M. w niedzielę, o godzinie 4-ej rano, wyjechał do Siedlec.

Napróżno szwagier, widząc srożącą się zadymkę, odradzał tą ryzykowną podróż, p. M. postawił na swojem.

Nie ujechano więcej, niż dwie wiorsty, gdy furman oznajmił, że traci ślad drogi, i że możeby lepiej było do wsi powrócić.

Pan M. jednak polecił jechać naprzód, ufny, że przecież nie zbłądzą.

Tymczasem po dwugodzinnej blisko jeździe zabrnięto w śnieg, a konie, zmęczone już forsowną drogą, odmówiły posłuszeństwa.

Pomimo rozwidniającego się dnia, o parę kroków przed sobą nic nie było widać, tak iż podróżni stracili wszelką świadomość miejsca pobytu.

Teraz dopiero p. M. zrozumiał niebezpieczną sytuację i po niewczasie zasięgnął rady woźnicy.

Ten oświadczył, że pójdzie piechotą szukać pomocy.

Pan M. nie śmiał się opierać i wkrótce sam jeden w sankach pozostał.

Furman, odszedłszy, więcej się nie pokazał, a nieszczęśliwy podróżny musiał przedsiębrać rozmaite sposoby, aby się bronić przeciw napadającej go ochocie do drzemki, która w podobnych razach grozi zaśnięciem na wieki.

Pan M. cały dzień przebył w śniegu i był świadkiem, jak oba konie padły, zasypane gęstemi płatami.

Dopiero wieczorem, gdy zamieć się uspokoiła a ktoś nadjechał i dostrzegł nieszczęśliwego podróżnego.

Pan M. był już bliskim śmierci.

Po przybyciu do Siedlec całą noc przeleżał w gorączce, a po powrocie do Warszawy mocno się rozchorował.

Furman, o ile ze wszystkich danych można sądzić, znalazł śmierć w śniegu.

= Pokąsanie.

Na Starem Mieście koń, należący do Konrada Gau, ze wsi Nowa Iwiczna, w pow. warszawskim, ugryzł w pierś Rozalję Kosiakową, wyrobnicę, zamieszkałą przy ul. Mostowej pod nrem 12-ym.

Ukąszona leczy się w domu.

= Podejrzenie otrucia.

Zamieszkały na Marjensztadzie pod nrem 11-ym uczeń 3-ej klasy szkoły realnej, Kazimierz Rudnicki, liczący 15 lat wieku, jak już donosiliśmy, nagle zmarł.

Jest podejrzenie, iż śmierć nastąpiła skutkiem zażycia trucizny.

Zwłoki więc zabezpieczono na miejscu i śledztwo zarządzono.

+ Na prezesa nowoobranego komitetu resursy kieleckiej powołano p. Juljana Wardzyńskiego, na gospodarza Feliksa Januszewskiego, na kasjera Stanisława Wierzbickiego, a na bibljotekarza Erazma Różyckiego.

+ **Nowa świątynia.**

W djecezji płockiej przybędzie piękny dom boży.

Mówimy tu o kościele w Goworowie, dekanacie ostrowskim.

Zbudowany w stylu romańskim, wedle planów architekta Nowickiego z Łomży, będzie prawdziwą ozdobą okolicy.

Długi na 183 stóp, szeroki z kaplicami na 100 1/2, wysokości ma 67 stóp.

Front jego zdobią dwie wieże po 170 stóp.

Sklepienia wewnętrzne jeszcze niewykończone.

Budowa kosztuje dotąd około 40,000 rs., które wyczerpały prawie cały fundusz parafjalny, ze składek i ofiar prywatnych wytworzony.

Celem zwiększenia go czcigodny proboszcz miejscowy, ks. Antoni Brykczyński, dochód z prac swoich literackich na dalszą przeznaczył budowę.

Jedna z nich, p. t. „Dom boży", już jest w druku.

Książka ta będzie nader użyteczną, gdyż obejmuje praktyczne przepisy wznoszenia i reparowania kościołów.

+ **Ze Słucka.**

Korespondent nasz ze Słucka pisze:

„Śniegi i zawieje dają się nam dobrze we znaki: komunikacja utrudniona ogromnie, a niema nadziei, aby się prędko zmieniło na lepsze.

W tych dniach zjeżdżał do Słucka wydział kryminalny sądu okręgowego.

Zasługuje na uwagę wyrok w sprawie dwóch hersztów szajki złodziejskiej, Brawermana i Lubomina, którzy od niejakiego czasu szerzyli postrach w okolicy.

Obu skazano na ciężkie roboty.

Przed kilkoma dniami jakiś niemiec szarlatan dawał u nas przedstawienie z dziedziny magnetyzmu.

Niestety, produkcje nie udawały mu się, gdyż zahypnotyzował pannę J. i... dobudzić jej się nie mógł.

Medjum dostało konwulsyj, na szczęście jeden z obecnych lekarzy zdołał zapobiedz skutkom praktyk szarlatana.

Na wsi cicho; niskie ceny zboża i niepewność o jutro nie usposabiają do wesołości.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Tutejszy bank dyskontowy rozpoczął przyjmować drugą i ostatnią ratę na akcje wileńskiego banku ziemskiego serji jedenastej w wysokości 150 rs. na każdą akcję. Ostatni termin upływa z d. 3-im marca r. b.

— Z d. 13-ym b. m. na przewóz wszelkich towarów z kolei poleskich przez Brześć do stacyj kolei terespolskiej, wie-

deńskiej, bydgoskiej, fabryczno-łódzkiej, oraz w kierunku odwrotnym ustanowione zostały taryfy bezpośrednie pod nazwą taryf komunikacji polesko-warszawskiej. Taryfy na przewóz drzewa budolcowego, pakuł i konopi pozostały bez zmiany.

— D. 22-go b. m., o godz. 5-ej po południu, w gmachu Towarzystwa dobroczynności odbędzie się posiedzenie wydziału egzaminacyjnego i wsparcia.

— D. 22-go b. m., o godz. 12-ej w południe, w sali licytacyjnej magistratu odbywać się będzie licytacja na dostawę w r. b. wszelkich efektów pogrzebowych i odzieży dla żałobników na użytek cmentarzy katolickich w Warszawie, *in minus* od sumy kosztorysowej 5,251 rs. 96 kop. (*vadium* 520 rs.).

Dla nauki.

Od komitetu kasy pomocy imienia d-ra Mianowskiego otrzymujemy pismo następujące:

„Załączając przy niniejszem „Regulamin przyznawania nagród z zapisu Jakóba Natansona”, z prośbą o podanie takowego do wiadomości czytelników pisma, mam zaszczyt zawiadomić, iż prace, ogłoszone drukiem po d. 14-ym września 1884-go r., których autorowie odpowiadają warunkom, wymaganym w § 10.ym regulaminu, składane być mogą do oceny na ręce każdego z członków komiteru, zarządzającego kasą pomocy. Vice-prezes komitetu *dr. Ig. Baranowski.* Członek komitetu, sekretarz *Konrad Dobrski.*”

REGULAMIN

przyznawania nagród z zapisu Jakóba Natansona.

Profesor b. Szkoły Głównej, Jakób Natanson, jeden z pierwotnych założycieli kasy pomocy dla osób, pracujących na polu naukowem, zmarły 14-go września 1884-go r., testamentem, spisanym w Warszawie w d. 10-m lipca 1882 r. i 15 listopada 1883 r., zapisał:

„rubli trzydzieści tysięcy komitetowi kasy pomocy dla pracujących na polu naukowem, imienia d-ra Mianowskiego, na następujący cel użyteczności publicznej. Co lat cztery mają być udzielane z procentów od powyższej sumy dwie nagrody za dwie największej wartości prace naukowe w ciągu ostatnich lat czterech, przez mieszkańców Królestwa Polskiego, w Królestwie urodzonych, dokonane i w języku polskim drukiem ogłoszone. Jedna z tych nagród przeznaczoną być ma za najlepszą pracę w zakresie nauk społecznych, filozoficznych, prawnych, historycznych lub tym podobnych.”

Po zatwierdzeniu zapisu przez Władzę, w d. 4-ym sierpnia 1885-go r. wykonawcy testamentu złożyli do dyspozycji komitetu nietylko sumę w zapisie wymienioną, lecz i procenty od dnia śmierci zapisodawcy, umożliwiając tym sposobem wcześniejsze wykonanie myśli, w testamencie wyrażonej.

Za sumę powyższą komitet kasy w myśl ustawy (§ 4) zakupił 5% listy zastawne Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

W myśl przytoczonych powyżej warunków testamentu, a zgodnie z ustawą kasy pomocy, komitet, zarządzający kasą, w wykonywaniu woli zapisodawcy rządzić się będzie niżej wymienionemi zasadami i przepisami:

A. Fundusz nagrodowy.

§ 1. Fundusz nagrodowy powstaje z procentów od kapitału 30,000 rs. z zapisu Jakóba Natansona.

§ 2. Z funduszu tego powstają co lat cztery dwie, w równej sumie, nagrody pieniężne.

§ 3. Pierwsze nagrody powstaną z procentów, zebranych od dnia 14-go września 1884-go r., do 13-go września 1888-go r.

§ 4. Fundusz nagród każdego okresu, powstający z czteroletnich procentów od kapitału, zwiększa się nadto przez procentowanie powstającej w sposób powyższy sumy.

§ 5. Fundusz ten procentuje się aż do dnia wypłaty nagród.

§ 6. Z funduszu nagród pokrywane będą konieczne wydatki, z przyznawaniem nagród związane, a mianowicie: kupno prac, drukiem ogłoszonych, o ile takowe komitetowi złożone nie zostaną, i koszta ogłoszeń w pismach, o ile takowe bezpłatnie zrobić się nie dadzą.

B, Przedmiot nagród.

§ 7. Dwie równe nagrody pieniężne udzielane będą co lat cztery za dwie, największej wartości prace naukowe, w języku polskim ogłoszone w ciągu ostatnich lat czterech.

§ 8. Pierwsze nagrody przyznane zostaną za prace, ogłoszone drukiem między d. 14-go września 1884-go r., a 31-ym grudnia 1888-go r. Następne czteroletnie okresy odpowiadać będą latom kalendarzowym.

§ 9. Jedna nagroda przyznawaną będzie za pracę najlepszą z ogłoszonych drukiem w danym okresie, z dziedziny „nauk ścisłych” (matematyka, nauki przyrodnicze włącznie z bjologicznemi); — druga za takąż pracę w zakresie „nauk społecznych, filozoficznych, prawnych, historycznych lub tym podobnych.”

§ 10. Nagrody udzielone być mogą jedynie:
a) poddanym ruskim (§ 2 ustawy).
b) mieszkańcom Królestwa Polskiego, w Królestwie **urodzonym.**

§ 11. Za każde czterolecie przyznane być muszą dwie nagrody za prace, z ogłoszonych najlepsze. Nie dopuszcza się odraczanie nagród dla braku prac znakomitszych, przenoszenie prac z jednego okresu czteroletniego do następnych, ani dzielenie którejbądź z obu nagród.

§ 12. Przeszkodą w otrzymaniu nagrody nie będzie:
a) uprzednie nagrodzenie pracy przez inną instytucję;
b) zapomoga, udzielona przez kasę lub inną instytucję na dokonanie lub ogłoszenie drukiem danej pracy;
c) rozmiary pracy.

§ 13. W razie nieprzyjęcia nagrody przez osobę, której przyznaną została, nagroda udziela się za inną, najlepszą z pozostałych prac danego okresu i działu.

C. Sposób przyznawania nagród.

§ 14. Do oceny przyjmowane będą prace, składane przez autorów, wydawców, członków kasy i wogóle osoby trzecie, a także zebrane staraniem komitetu kasy.

§ 15. Jakkolwiek komitet kasy starać się będzie, aby żadna z prac, kwalifikujących się do nagród, w sądzeniu pominiętą nie była, to jednak nie przyjmuje odpowiedzialności za przeoczenie prac, których autorowie lub osoby trzecie w terminie właściwym nie nadeszlą.

§ 16. Prace, czyniące zadość warunkom wymienionym w § 7 i 10, składane być mogą do komitetu w ciągu całego czteroletniego okresu i w ciągu dwóch najbliższych potem miesięcy.

§ 17. Prace autorów, którzy w okresie, na sądzenie prac przeznaczonym, są członkami komitetu kasy, do sądzenia przyjmowane nie będą.

§ 18. Rozpatrywanie i sądzenie prac dokonywać się będzie przez półrocze następujące, bezpośrednio po upływie konkursowego czterolecia, a to porządkiem i sposobem w regulaminie wewnętrznych czynności Komitetu Kasy wskazanym.

§ 19. Przyznanie nagród nastąpi na pierwszem jesiennem posiedzeniu Komitetu Kasy, prostą większością głosów członków komitetu, na posiedzeniu, w prawnym komplecie (§ 13 ustawy) obecnych.

Z SĄDÓW.

Przyczynek

W sprawie pobierania 4% opłaty od przelewn od aktów sprzedażnych, zawartych przed 1 (13) lipca 1884 r. (czyli przed datą wprowadzenia nowej ustawy stemplowej), a zatwierdzonych po tym terminie, izba sądowa w I departamencie cywilnym wydała wczoraj wyrok, pomyślny dla interesowanych.

Spór wszczął rejent W. Łukomski, nabywca nieruchomości miejskiej № 1193A. Akt kupna sporządzony został w dniu 1-ym maja 1880 r., dla różnych jednak przeszkód dopiero w roku zeszłym przyszedł pod rozpoznanie wydziału hypotecznego i, jakkolwiek został zatwierdzony, wstrzymano wniesienie odpowiednich treści do wykazu hypotecznego aż do złożenia dowodów, że 4% opłata od przelewu do opłacenia nie przypada.

Tę właśnie część decyzji wydziału hypotecznego z dnia 30-go listopada r. z., rejent Łukomski zaskarżył do izby sądowej, dowodząc, że akt sprzedaży, jako zawarty przed wprowadzeniem nowej Ustawy stemplowej, ustanowionym przez nią ciężarom nie podlega i składanie wymaganych przez wydział hypoteczny dowodów nie ma żadnej zasady.

Izba sądowa pogląd ten podzieliła i nakazała wniesienie treści do wykazu, uznając tem samem, że opłata od przelewu od aktów tego rodzaju pobieraną być nie może.

Wyrok niniejszy notujemy tem skwapliwiej, że sprawa przybrała już szerokie rozmiary i nie na żarty zaniepokoiła szerokie koła, nadto ze względu na okoliczność, że jest to pierwszy wyrok w tej kwestji w I-ym departamencie cywilnym, wszystkie bowiem wyroki, jakiceśmy dotychczas podali, zapadły w III-im departamencie izby sądowej.

E. W.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Dla sparaliżowanej.
Julja Kwiatkowska rs. 1—M. Chudziński rs. 3—rejent J. N. rs. 1—Amalja Mek. 1—bezimiennie rs. 3—L. T. rs. 1 kop. 50—Wanda R. z Chmielnej rs. 1—M. W. kop. 40—A. K. rs. 10.

Dla najbiedniejszych.
Otto Edward kop. 50—bezimiennie rs. 5—Adolf kop. 50—Marja Borowiecka rs. 2—jeden z interesantów kop. 5—W. K. rs. 1.

Dla biura nędzy wyjątkowej.
M. Smykiewicz jako karę za lekceważenie obowiązków kop. 30—M. W. kop. 30.

Na wpis dla niezamożnych uczniów.
Marja Borowiecka rs. 2—A. S. w dniu urodzin rs. 3.

Na pomnik dla ś. p. Szmurły.
K. C. b. uczeń rs. 1.

Na budowę kościoła na Pradze.
Czaplińska w rocznicę śmierci matki rs. 1 — W. K. jako w dzień urodzin ś. p. żony Ludwiki rs. 1.

Dla wdowy z 7-giem dzieci.
M. W. kop. 30.

Na szkoły gminy ewang. augs. warsz.
Rs. 8 składa pewne grono z zaproszonych osób na zabawę, urządzoną w Alkazarze przez kółko śpiewackie pod dyrekcją p. W. dnia 13-go b. m., z intencją, aby nadal nie brać udziału w podobnych wieczorkach.

Na dalszą budowę kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.
— Nie mogąc przybyć na pogrzeb nieodżałowanego niegdyś zwierzchnika, a prawego i uczynnego człowieka, ś. p. Józefa Wosińskiego, składam rs. 5 na budowę kościoła Wszystkich Świętych, z prośbą modlitwy, aby Bóg duszę jego przyjął do Swej chwały.

T. Pełczyński z Góry Kalwarji.

Nekrologja.

† W dniu 19-ym lutego r. b. zszedł z tego świata, opatrzona św. sakramentami, ś. p. Gabrjel **Lipeżki**, majster szewcki, przeżywszy lat 68. Nabożeństwo żałobne za spokój duszy nieboszczyka odprawione będzie we wtorek, to jest dnia 21-go lutego, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, wyprowadzenie zaś zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Stroskani: żona, dzieci, zięciowie i wnuki na te smutne obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—581

† Ś. p. Michał **Lande**, kupiec, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeniósł się do wieczności w dniu 18-ym lutego 1888 r., przeżywszy lat 62. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej dnia 21-go lutego, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana i na pogrzeb tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—573—

† Dnia 22-go lutego r. b., to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana w kościele św. Krzyża, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Zawiszy**, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—575—

† W dniu 23-im lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za dusze ś. p. Franciszka i Sabiny małżonków **Kosińskich**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłych.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO”.

Lwów 20-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Gazeta lwowska* prostuje wiadomość pism zagranicznych, jakoby do Krakowa wyjechała komisja namiestnictwa, celem obmyślenia bezpiecznego pomieszczenia tamtejszej centralnej kasy podatkowej, tudzież kas krajowych i oszczędnościowych. Zaszedł lokalny wypadek potrzeby chwilowego przeniesienia rzeczonej kasy; wiadomość cała nie ma żadnej podstawy. Z równą energją zaprzecza *Gazeta lwowska* telegramowi o zamierzonem rzekomo ustąpieniu marszałka i namiestnika.

Lwów 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Ruch wstrzymany został na linjach Lwów-Brody-Podwołoczyska, Sanok-Krosno i Stanisławów-Husiatyn.

Gdańsk 20-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— Gdańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi daje akcjonarjuszom 10 proc. dywidendy za r. z. Gdańska fabryka broni zużytkowała w r. z. tak wiele materjału surowego, iż dyrekcja w *Reichsanzeigerze* ogłasza, że ma 500,000 kilogramów opiłków żelaznych do sprzedania.

Poznań 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Walne zebranie akcjonarjuszów banku ziemskiego uchwaliło, iż termin do zebrania podpisów na II-gą emisję akcji pozostaje takim, jak go określiła uchwała zebrania styczniowego w r. z. Zgodnie z tem rada nadzorcza i dyrekcja banku uchwaliły wszelkie czynności swoje ograniczyć na zebraniu kapitału III-ej emisji. Z uwagi zaś, iż czynność ta prawdopodobnie potrwa czas dłuższy, a kapitał rozporządzalny zakładowy nie odpowiada zadaniom banku, termin rozpoczęcia właściwych czynności bankowych odłożony został aż do całkowitego zebrania podpisów na pełny kapitał II-ej emisji.

Tczew 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Roboty około budowy drugiego mostu na Wiśle dziś już są przygotowywane. Na wiosnę mają stanąć baraki dla 900 robotników. Most nowy stanie w odległości 450-iu metrów poniżej starego.

Wiedeń 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wymiana zdań pomiędzy posłami russkimi a ministrami spraw zewnętrznych tu i w Berlinie wskazała, iż Rosja pragnie przedewszystkiem wyjednać uznanie urzędowe ze strony mocarstw niezgodności dzisiejszych rządów i stosunków w Bułgarji z traktatem berlińskim, Niemcy wyraziły się niedwuznacznie o tem, jak zapatrują się na rządy księcia koburskiego w Bułgarji; Austrja uważa się również za obowiązaną nie uznawać w Bułgarji nic takiego, coby sprzeciwiało się traktatowi berlińskiemu i zgodzi się prawdopodobnie na przywrócenie tamże prawidłowych stosunków. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 20-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Jest rzeczą niezawodną, że pomiędzy Niemcami, Austrją, Włochami i Rumunją stanęła konwencja militarna, jako uzupełnienie traktatów przymierza. Pod tym względem przypisują wielką wagę podróży ministra Sturdzy do Berlina i Wiednia.

Wiedeń 20-go lutego. (*Tel. pr. Kur. Warsz.*)— Izba deputowanych uchwaliła na posiedzeniu dzisiejszem ustawę budżetową i wyraziła wotum zaufania dla polityki finansowej ministra skarbu, Dunajewskiego. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Correspondance de l'Est* jest upoważnioną do zaprzeczenia wszelkim pogłoskom dziennikarskim o projekcie wysłania osobnego delegata papieskiego do Petersburga, celem dalszego prowadzenia rokowań pomiędzy Watykanem i rządem russkim.

Wiedeń 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Nauka w szkole marynarskiej w Livorno została zawieszoną, ponieważ profesorów i starszych odkomenderowano do służby czynnej.

Wiedeń 20-go lutego. (*Tel. pr. K. War.*) — Trydent zaśnieżony do wysokości półtora metra i odcięty od reszty świata.

Wiedeń 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Depesze prywatne z San Remo o zdrowiu następcy tronu nie każą przewidywać rychłej katastrofy, są wszakże bardzo smutne. U chorego odbywa się cuchnący, zaraźliwy proces gnicia krtani.

Berlin 20-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiejszy *Reichsanzeiger* zamieszcza następujący biuletyn z San Remo: Sen był dziś przerywany gwałtownym kaszlem. Gorączki nie ma. Wydzieliny równie obfite, jak dotąd, i na brunatno zabarwione. Ogólny stan dosyć dobry.

Berlin 20-go lutego. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Wiadomości prywatne z San Remo brzmią sprzecznie pomiędzy sobą, w ogóle jednak niezadawalniająco.

Berlin 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Biuro telegraficzne Wolfa donosi: Giełda dzisiejsza, skutkiem doniesień *Birżewych wiedomosti* o podjęciu wypłat w złotej walucie w Rosji, była początkowo dobrze usposobioną, zamknęła się jednak apatycznie wskutek niepomyślnych wiadomości z San Remo. (*Aj. półn.*)

Berlin 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Biuro telegraficzne Wolfa donosi: Jenerał Werder, który wczoraj wieczorem odjechał do Petersburga, nie ma żadnej misji politycznej. Pragnął on tylko odwiedzić swoich dawnych protektorów i przyjaciół. (*Aj. półn.*)

Berlin 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Wiadomość dzienników peterburskich, jakoby filje tutejsze russkich stadnin rządowych miały być zamknięte, jest nieprawdziwą. (*Aj. półn.*)

Berlin 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Z Paryża zapewniają, że Flourens na ostatniem przyjęciu dyplomatycznem odebrał zapewnienia od posłów hiszpańskiego i holenderskiego, iż dwa te państwa nie przystąpiły i nie przystąpią do potrójnego przymierza.

Monachjum 20-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— *Neueste Nachrichten* donoszą ze Strasburga, że strzelec niemiecki, Kaufman, znany z wypadku pod Raon sur Plaine, został uwolniony przez sąd wojenny. Inne gazety nie podały tej wiadomości.

Rzym 20-go lutego. (*Tel. pryw. K. Warsz.*)— Zarząd towarzystwa włoskiego czerwonego krzyża otrzymał zalecenie pogotowia.

Rzym 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Przyjmując arcybiskupa Dublina, Walsha, i arcybiskupa Corku rzekł Papież: „Spodziewam się uzyskać od rządu królowej pewne ustępstwa w sprawie irlandzkiej, lecz tylko w takim razie, jeżeli irlandczycy sami zachowywać się będą legalnie i spokojnie.”

Londyn 20-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*) — *Dublin Express* donosi: W dniu obrad nad zakazem meetingów na skwerze trafalgarskim dep. Graham przybędzie do parlamentu w ubiorze więziennym.

Londyn 20-go lutego. (*Tel. pryw. K. W.*)— *Standard* donosi: Austrja, Anglja i Włochy nie mają w zasadzie nic przeciw zbiorowemu krokowi mocarstw, doradzającemu W. Porcie usunięcie ks. Ferdynanda z Bułgarji, o ile dalsze ewentualności dokładnie zostaną naprzód określone.

Londyn 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na meetingu fenian i niezwyciężonych w Nowym Jorku postanowiono zalecić używanie dynamitu, noża i żagwi na rzecz Irlandji. Przewodniczący, Frak Byrne, projektował zniszczenie doków w Liwerpolu.

Sofja 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — W. Porta, która odmówiła w swoim czasie wszystkim dziennikom bułgarskim wstępu do Turcji, przyznała obecnie debit organowi urzędowemu rządu sofijskiego, *Dr̀žawen Wiestnik*.

Sofja 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— W całym kraju czynią się gorliwe przygotowania do wejścia w życie nowego podziału administracyjnego kraju, co w tych dniach ma nastąpić. Bułgarja podzieloną zostanie na 18 departamentów i 124 powiaty.

Sofja 20-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Dzisiaj opublikowany został rozkaz dodania piątych szwadronów do trzech pułków jazdy bułgarskiej.

Belgrad 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Rząd zwrócił uwagę na znaczny przypływ czarnogórców do Serbji w ostatnich czasach.

Konstantynopol 20-go lutego. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Krąży pogłoska, iż gabinet londyński zaproponował W. Porcie zajęcie cieśniny dardanelskiej przez flotę angielską. Eskadra, przebywająca obecnie w Genui, otrzymałaby polecenie udania się do Dardanelów.

Nowy-Jork 20-go lutego. (*Tel. pr. K. W.*)— Straszliwy orkan zburzył miasto Mount Vernon w Illinois. Resztki miasta spłonęły. Mnóstwo ludzi zginęło.

Nowy Jork 20-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*) — Katastrofa w Mount Vernon przybrała olbrzymie rozmiary. Przeszło 500 domów runęło. Podczas trwania burzy wybuchnął pożar, który zniszczył całą prawie jedną dzielnicę miasta, mieszczącą w sobie największe magazyny i sklepy. Zginęło osób 29, rannych jest przeszło 100.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 20-go lutego. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Usposobienie giełdy prawie nie uległo zmianie, odznaczało się ono chwiejnością, a przy zakończeniu obrad pozostało słabem. Nie było również wielkich różnic kursowych. Ruble w tranzakcjach natychmiastowych utrzymały kurs onegdajszy, w końcomiesięcznych zaś poprawiły się o 25 fen. Weksle na Warszawę lepiej o 20 fen., krótki Petersburg o 10 fen., długi bez zmian. Pożyczkę wschodnią i listy zastawne notowano tak samo, jak w sobotę, listy likwidacyjne o 30 kop. niżej. Listy zastawne russkie i obie pożyczki premjowe russkie poszły na dół, kupony celne natomiast w górę. Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiej podniosły się o $^1/_5$%, kredytówki austrjackie obniżyły się o tyleż. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Ceny żyta w obu terminach bez zmian.

Berlin 20-go lutego (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	171.80	Akcje d.ż.war.-wied.	132.—
Weksle na Warszawę	171.40	Akcje kredytowe	139.—
Wek.na Peters. krótk.	170 80	Weksle na Lon.krót.	—.—
Wek.na Petersb. dług.	169.40	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	171.50	Żyto w tow. gotow.	120 —
Wschodnia poż. II em.	51.20	Żyto na wiosnę	124.25
Listy zast. serji I-ej	52.70		

Kursa z d. 18-go lutego: 171.80, 171 20, 170.70, 169.40 171.25, 51 20, 52 70, 131.80, 139 20. 120.—, 124.25.

Petersburg 20-go lutego. — Weksle na Londyn 118.50, Pożyczka premjowa I-ej emisji 265. — Pożyczka premjowa II-ej emisji 249½.—Półimperjały 9.37.

Ceny zboża z dnia 20-go lutego 1888-go r., na stacji „Praga” kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica* wyborowa 105—110, średnia — — —, ordynaryjna ———. *Żyto* wybor. 62—63, średnie ———, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 68—75, średni 60—67, ordynaryjny 54—59. *Groch* ———. *Gryka* 80—85, 75—80. *Kasza* jaglana wyborowa 100—105, 95—99 *B. Werner et Comp.*

SPRAWOZDANIA Z TARGÓW.

Zboże. (Targ na Pradze z dnia 20-go lutego 1888 roku).— Obroty na targu praskim mało były w dniu dzisiejszym ożywione. Przy nieznacznych dowozach oraz stałem usposobieniu tranzakcyj dokonano bardzo niewiele. Ceny były przeważnie niezmienione. Za żyto wyborowe płacono 63—64 kop., średnie 61—62, ordynarne 59—60. Owies mocno, wyborowy po 69—73 kop., średni 60—68, ordynarny 54—58 kop. Kasza jaglana słabo, ceny bez zmiany.

Okowita. Hamburskie sprawozdania tygodniowe z dnia 18-go lutego zaznaczają ospałość obrotów okowitą, przyczem ceny okazują się znowu na korzyść kupujących. Podaż ograniczała się prawie wyłącznie do transportów polskich, na które odbiorców z trudnością znajdowano. Nowych żądań z głównego dla Hamburga rynku eksportowego, to jest z Hiszpanji nie ma, albowiem rynek ten po nad potrzebę jest w towar zaopatrzony. Dowozy ciągle są silne i fabrykanci hamburscy poczynili obfite zapasy towaru. Do Afryki wywóz pozostał ożywiony, dla Hiszpanji zaś wypełnić należy dawne zobowiązania tak, iż w fabrykach na brak zajęcia skarżyć się nie można. Hiszpański minister finansów projektuje obłożenie spirytusu tak z zagranicy sprowadzanego, jak i na miejscu wyprodukowanego podatkiem 80, 100 i 120 pesetas od 100 litrów stosownie do mocy, z podciągnięciem pod ten podatek zapasów znajdujących się, w składach. Sobotni nastrój rynku hamburskiego był ociężały, usposobienie słabe, cena regulacyjna 21¼, na luty 21⅛, na luty-marzec 21⅛, na marzec-kwiecień 21¼ marki za 100 litrów chciano płacić; na kwiecień-maj 21½ płacono.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI:	Odchodzą		Przychodzą	
	godziny	i minuty		
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pospieszny 3 klasy	6	—rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	35 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy	10	—rano	8	— wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Nadwislańska do Kowla:				
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł.
Osobowy	7	40 rano	10	5 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Nadwislańska do Mławy:				
Pocztowy	6	5 po poł.	11	14 rano
Osobowy	9	—rano	8	24 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	2	50 po poł.	2	59 po poł
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	10 po poł.	3	34 po po

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 9 (21) Февраля 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).